Nr. 37. We Lwowie czwartek dnia 23 stycznia 1902 Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów plac Marjacki l. 7
Telefon Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

39 rocznica.

Lwów 23 stycznia.

Bardzo poważnie i uroczyście obchodził Lwów wczorajszą rocznicę ostatniej wojny narodowej.

Komitet obywatelski urządził uroczysty wieczór w sali teatru miłośników sceny, z programem, który — w przeciwieństwie do szablonowej praktyki, — był ściśle zastosowany do podniosłej chwili. Wieczór zagaił red. Klemens Kołakowski treściwą przemową, w której scharakteryzował dwa prądy, jakie ścierały się w okresie ostatnich lat dziesiątek, a mianowicie hasło pracy organicznej i zasadę narodowego protestu.

Z kolei chór „Echa" odśpiewał bardzo pięknie „Pieśń ojczystą" w układzie Galla, oraz „Chorał" Ujejskiego, którego publiczność wysłuchał, stojąc. Deklamację p. Marji Goeblówney („Modlitwa"), zaszczytnie znanej, a wysoce utalentowanej amatorki sceny „Miłośników", nagrodzono rzęsistymi oklaskami, wobec czego sympatyczna deklamatorka musiała okupić się jeszcze wygłoszeniem wiersza „Jeszcze Polska nie zginęła." Niemniejsze powodzenie miał p. A. Hajek, który huczne, a zasłużone zbierał oklaski za poprawne odśpiewanie arji z „Halki" i „Ja kocham cię" z „Manru." Ulegając oklaskom, utalentowany amator dodał jeszcze nadprogramowo mazurek Wszelaczyńskiego.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był „Marsz żałobny" Ujejskiego do muzyki Chopina. Wygłosił go artysta teatru p. Woleński, dodając również (zwykle opuszczane) *finale*, a wygłosił z takiem przejęciem się i artyzmem, iż wprawił w prawdziwy zachwyt słuchaczów. Była to deklamacja, jakiej nie spotyka się wszędzie, a dostroił się do niej akompanjament na fortepjanie panny Jadwigi Chołodeckiej. Jeżeli produkcja artysty była mistrzostwem, to nie ustępował jej wyborny, prześlicznie cieniowany głos fortepianu. Dziękowano też za tę prawdziwą ucztę artystyczną huraganem oklasków.

Ponieważ pani Ruszkowska (oj, te patrjotyczne artystki!), jak często się zdarza, **skrewiła i nie przyszła**, przeto ograniczono się odegraniem *trio* (fortepian, wiolonczela, skrzypce) przez pannę J. Chołodecką, F. Chulawskiego i K. Polińskiego; poczem dzielny chór Echa wieńcem pieśni narodowych i obraz z żywych osób („Obrona sztandaru") zakończyły piękną uroczystość.

* * *

Dorocznym zwyczajem odbyła się w lokalnościach kasyna miejskiego uczta koleżeńska uczestników powstania z r. 1863, oraz zaproszonych gości. Do stołów, ustawionych w podkowę, zasiadło przeszło 100 osób. Przygrywała kapela klubu pocztowego.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezes towarzystwa weteranów z r. 1863, poseł Antoni Jaxa Chamiec na temat Ojczyzny, do czego nawiązując, p. Zienkiewicz wzniósł toast na cześć Polski. Przemawiali z kolei pp.: Józef Wybranowski na cześć wszystkich stanów, akademik Stroński w płomiennej mowie na cześć poległych w r. 1863. Platon Kostecki na cześć młodzieży, radca J. Chołodecki w podniosłych wyrazach na cześć Polek, red. Kołakowski na przyszłość Ojczyzny, radca Drewnowski „Kochajmy się", politechnik Miło na hasło „czyny nie słowa", artysta rzeźbiarz Markowski na cześć sztuki i literatury polskiej, oraz p. Baczyński, w imieniu młodzieży rękodzielniczej, na hasło wiernej, a wytrwałej służby dla Ojczyzny.

Ucztę znamionował nastrój serdeczny a podniosły.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Zaślubiny arcyksiężniczki Elżbiety.

Wiedeń 23 stycznia. Z okazji zaślubin arcyksiężniczki Elżbiety Marji odbył się wczoraj u arcyksiężnej Marji Walerji w burgu wieczór, na którym był cesarz, członkowie domu cesarskiego, hrabia i hrabina Lonyay, rodzina książąt Windisch-Graetzów i inni najbliżsi krewni narzeczonego, wreszcie minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń 23 stycznia. Rada państwa zbierze się prawdopodobnie dnia 4 lutego.

Sytuacja.

Wiedeń 23 stycznia. Korespondent wiedeński *Grazer Volksblatt* donosi, że według ogólnego przekonania zaszedł w wewnętrznem położeniu politycznem zwrot na lepsze. Gdy przed kilkoma jeszcze tygodniami zdawało się, że niema widoków, aby oprócz budżetu, mogły być załatwione w drodze parlamentarnej tak ważne przedmioty, jak ugoda z Węgrami, oraz traktaty celne i handlowe, jest obecnie ku temu uzasadniona nadzieja. W tym celu przygotowuje się koalicja wielkich stronnictw ludowych.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 23 stycznia. Komisja budżetowa przyjęła przedyskutowane tytuły ministerstwa kolejowego, dalej tytuły: subwencje i dotacje na rzecz funduszów krajowych i gmin", „subwencje dla zagwarantowanych kolei żelaznych we własnym zarządzie i dla posiadających porękę państwa kolei lokalnych", dalej „subwencje dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju", w końcu tytuł „posztowa kasa oszczędności".

Następne posiedzenie dzisiaj.

Dr. Lueger a wojskowość.

Wiedeń 23 stycznia. Półurzędownie zaprzeczają doniesieniu *Reichspost* o scenie, jaka miała miejsce na balu dworskim i twierdzą, że oficerowie zachowywali się hałaśliwie i za to ich pułkownik strofował. O osobę burmistrza wcale nie szło.

Autonomiczna taryfa celna.

Budapeszt 23 stycznia. Związek węgierskich stowarzyszeń rolniczych wystosował do prezesa gabinetu Szella memorjał z prośbą, aby rząd spowodował, by już teraz rozpoczęte były przedwstępne prace około inauguracji autonomicznej taryfy celnej, taryfa ta bowiem mogłaby w takim razie wejść do parlamentu w r. 1903.

Rada wojskowa.

Wiedeń 23 stycznia. W czwartej z rzędu naradzie wojskowej, która odbyła się w zamku cesarskim pod przewodnictwem monarchy, wzięli udział: arcyks. Franciszek Ferdynand, minister wojny Kriegbammer, szef sztabu generalnego br. Beck, oraz generalni inspektorowie wojsk ks. Windischgraetz, br. Reinländer i br. Waldstätten.

Odznaczenia.

Wiedeń 23 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał naczelnikowi rachunkowości i kasy w galic. Tow. kredytowem ziemskiem Edmundowi **Bilińskiemu** we Lwowie, tytuł radcy rządowego.

Rocznica styczniowa.

Kraków 23 stycznia. W sali „Sokoła" odbył się tu wczoraj wieczorem przy bardzo licznym udziale publiczności wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Odczyt wygłosił chorąży „Sokoła" p. Świderski, poczem nastąpiły produkcje muzyczne, chór i deklamacja, oraz obrazy świetlne, przedstawiające sceny z powstania.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 23 stycznia. W parlamencie niemieckim kanclerz Buelow — mówiąc o stosunku do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej — oświadczył, że Niemcy bardzo pragną, aby stosunek ten opierał się i nadal na zasadzie wzajemności i zrozumienia obopólnej wartości oraz życzą sobie nadal utrzymać tradycyjne dobre stosunki, które zawsze łączyły oba państwa. Wyrazem tych dobrych stosunków jest podróż księcia Henryka pruskiego do Ameryki.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 23 stycznia. Izba deputowanych przyjęła wniosek, zmierzający do zniesienia 14 procentowego opustu podatkowego, przyznanego dla wódki i dostarczanej gorzelniom melasy. Minister skarbu Caillaux zgodził się na powyższy wniosek, oświadczając, że wyjdzie on na pożytek skarbu państwa jakkolwiek zada zarazem pierwszy cios ustawie o cukrze, wydanej w r. 1884.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 23 stycznia. W izbie gmin dał podsekretarz parlamentarny **Cranbourne**, na zapytanie jednego z deputowanych, czy tajemniczy układ z Niemcami zawarty został w sprawie zatoki perskiej, taką odpowiedź:

„Gdybym zaczął zaprzeczać, że umowę zawarto w tej lub innej sprawie, wówczas tajemnica przestałaby rychło być tajemnicą". (Śmiech w izbie).

Londyn 23 stycznia. W izbie gmin oświadczył Cranbourne, że celem Anglji, do którego zmierza jej polityka w Azji jest utrzymanie *status quo*. Utrzymanie nadal obecnych wielkich politycznych i handlowych korzyści Anglji w Persji bynajmniej nie musi nadwerężyć dobrych stosunków do Rosji.

Austrja a Rosja.

Petersburg 23 stycznia. *Birżewja Wiedomosti* omawiają handlowo-polityczne zbliżenie Austrji i Rosji. Obydwa rządy uznały niemożliwość dalszego zwlekania z praktycznemi zarządzeniami celem odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego wskutek niemieckiej taryfy celnej. Interesy obu państw — pisze wymieniony dziennik — są we wielu punktach wspólne.

Zatargi w Ameryce południowej.

Londyn 23 stycznia. Jak donosi *Morning Post*, komendant amerykańskiego okrętu wojennego „Filadelfja" otrzymał nakaz nie dopuścić do napadu na Panamę. Zajęcie Panamy uważają za rzecz niemożliwą, z powodu znajdującej się tam znacznej liczby wojska.

Panama niemiecka.

Kassel 23 stycznia. Zarządca masy konkursowej i wszyscy członkowie komisji wierzycieli upadłego Tow. „für Trebertrocknung" złożyli swój urząd.

Kongres historyczny.

Rzym 23 stycznia. Międzynarodowy kongres historyczny odbędzie się w czasie od 21 do 30 kwietnia.

Straszna katastrofa.

Hniewin 23 stycznia. Przy robotach około oczyszczenia szybu „Jupiter" wydarzył

się nieszczęśliwy wypadek; szpuszczana do szybu rura żelazna wyśliznęła się i zmiażdżyła znajdującemu się na dole robotnikowi mały palec u nogi. Obrażenie jest ciężkie, jednakże nie zagraża niebezpieczeństwem życiu.

Środek na szkarlatynę.

Berlin 23 stycznia. Prof. Leyden stwierdził skuteczność przeciw szkarlatynie serum, sporządzonego z krwi rekonwalescentów po szkarlatynie.

Eksplozja na statku.

Antibes 23 stycznia Na pancerniku wojennym „Jaureguiberry" eksplodował podczas wyrzucania torpedy pocisk torpedowy, przyczem, o ile słychać, było kilka ofiar. Szczegółów brak. Okręt wrócił do portu tulońskiego.

Wiedeń 23 stycznia. *N. fr. Presse* rejestruje pogłoskę o zaręczynach księżniczki Ksieni czarnogórskiej z rosyjskim następcą tronu.

Wiedeń 23 stycznia. Prezes węgierskiego gabinetu Szell, był wczoraj u cesarza na osobnej audjencji, która trwała godziną. Następnie odjechał Szell z powrotem do Budapesztu.

Bukareszt 23 stycznia. Minister skarbu Pallades podał się do dymisji. Tekę jego obejmuje prezes gabinetu Stourdza.

Paryż 23 stycznia. Podczas onegdajszego przedstawienia sztuki Zoli „La terre" odbyły się demonstracje, zwrócone przeciw Zoli, oraz przyjazne dla niego. Na ulicy przyszło do bójek między nacjonalistami a dreyfusistami. Dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia.

Rozumny głos.

Od jednego z bardzo poważnych i wybitnych obywateli naszego miasta, którego całe życie spływa w spokojnej a dobroczynnej pracy dla społeczeństwa, otrzymujemy dzisiaj parę następujących uwag:

„Wedle mego skromnego zapatrywania panowie profesorowie nie powinni uważać swego obowiązku względem młodzieży za dopełnionego w samym budynku szkolnym! Przeciwnie, oni powinni brać udział we wszystkich zebraniach młodzieży po za szkołą i swoją radą i pouczeniem rozważnem, stać jakby na straży jej zapału i jej kroków.

Ot! gdyby onegdaj profesorowie byli na swoim obywatelskim posterunku, tj. na cmentarzu się znaleźli, byliby niewątpliwie zapobiegli dalszym wypadkom."

Piszemy się w zupełności na te słowa, podyktowane w równym stopniu miłością młodzieży, jak i kraju i sprawy narodowej. Trudnoż przecie żądać na serjo, aby ojcowie, matki i opiekunowie dziatwy szkolnej — wśród nawału swych zajęć i trosk codziennych — szli w takich razach krok w krok za tą młodzieżą!

Toż utrzymywane przez rząd szkoły nie mają jedynie na celu, kształcić przyszłych urzędników i oficerów, ale przedewszystkiem rozumnych i Ojczyznę miłujących obywateli i zawczasu od szkolnej ławy, powinna ta młodzież słuchać rad i nauk nietylko w „objektach i pensach" szkolnych, ale także, w jaki sposób ma przez swe życie kochać Ojczyznę i dla niej pracować.

Więc też w chwilach gorętszych, jako ludzie dojrzali, mogliby łatwo zapanować nad niejednym — jak było w danym wypadku, sztucznie zbrodniczą ręką prowokatorów wywołanym — odruchem uczuć młodych i spisaliby się iście po obywatelsku. Oby wczorajsze wypadki dały silny, skuteczny pochop naszemu nauczycielstwu — które się chlubnie odznacza zawsze, nietylko sumiennem spełnianiem swych obowiązków w murach szkolnych — do pilniejszego a ojcowskiego zajmowania się powierzoną jego pieczy młodzieżą i poza szkołą, szczególnie w tych wszystkich chwilach, gdy głowy gorzeją, a serca młotem bić poczynają, w piersiach młodych. Wtedy parę słów rozumnych, wygłoszonych tonem przyjacielskim, braterskim, może uchronić młodzież przed niejednem szaleństwem, może odwrócić od narodu — w dalszym ciągu rzeczy — niejedną klęskę.

Izba sądowa.

Budzanów 20 stycznia.

(Odpowiedzialność rodziców za dzieci).

Sąd tutejszy wydał tymi dniami wyrok, który w razie, gdyby wyższe instancje go zatwierdziły, mógłby mieć zasadnicze, bardzo ważne znaczenie. Oto zeszłej jesieni we wsi Kobylowłokach powiatu trembowelskiego było kilka pożarów. Dziewięcioletni Wasyl Zasadny przy pomocy ośmioletniego Iwana Statka podpalił chatę swego ojca; niebawem potem obaj ci chłopcy podłożyli ogień pod chatę Arona Tennenbauma, a w końcu pod jakąś stodołę, z której pożar przeniósł się na sąsiednie zagrody i zniszczył ogółem 23 zagród.

Małych podpalaczy wykryto i wytoczono śledztwo. Fizyk trembowelski orzekł, że chłopcy ci cierpią na pyromanję, są umysłowo anormalni i że należy ich oddać do zakładu dla obłąkanych. Sąd zaś był tego zapatrywania, że za winę dzieci muszą odpowiedzieć rodzice, a to na tej zasadzie, że sprawując z naturalnego obowiązku dozór nad dziećmi swemi, obowiązku tego nie spełnili i przeto umożliwili chłopcom wzniecenie tylu pożarów.

Sąd skazał więc ojców obydwóch tych chłopców na zasadzie § 431 u. k. za przekroczenie przeciwko bezpieczeństwu ciała na dwa miesiące aresztu. Ponadto zaś Tow. asekuracyjne „Dnister" zażądało od tych włościan w drodze sądowej zwrotu 2462 kor., wypłaconych tytułem odszkodowania tym pogorzelcom, których mienie spłonęło od ognia, podłożonego przez owych chłopców.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Czwartek 23 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) od godziny 7½ 8½ wieczorem, dr. M. Ernst: „O słońcu (chemja słońca)". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ — 8½ wieczorem, dr. Zb. Pazdro: „Historja Żydów w Polsce za Piastów i Jagiellonów (organizacja wewnętrzna)".

Teatr miejski: „Złote runo", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (23): Zaślubienie NPM. — Wrócisława. (10): Hryhorya pr. Wschód słońca o godzinie 7 m. 47, zachód o godzinie 4 minut 39.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota — 1·5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński nie będzie udzielał w piątek zwykłych posłuchań dla urzędników.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficjałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Henryka Aleksandra Rissa w Muszynie, Jana Długoszowskiego w Kalwarji i Leona Wargowskiego w Chrzanowie, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjałów kancelaryjnych Jakóba Radoniewicza i Antoniego Władysława Pawłowskiego, pierwszego ze Żmigrodu do Jasła, drugiego z Dobczyc do Nowego Sącza, tudzież kancelistów sądowych: Jana Cielucha z Żywca do Rzeszowa i Wojciecha Bysieka z Gorlic do Nowego Sącza (na posadę *extra statum*), a zarazem zamianował kancelistami sądowymi: podoficera rachunkowego I klasy przy 4 batalionie strzelców w Nisku Antoniego Trybulskiego dla Żmigroda, sierżanta przy 4 bośniacko-hercegowińskim pułku piechoty w Mostarze Mojżesza Furschmieda dla Dobczyc, sierżanta 11 batalionu pionierów w Przemyślu Roberta Gorczika dla Żywca, woźnego sądowego w Radłowie Leona Dręgiewicza dla Jaworzna, wreszcie pomocników kancelaryjnych: Adama Domańskiego w Sokołowie dla Niska, Jana Konieczkowskiego w Rzeszowie dla Rzeszowa, Adolfa Zadorę w Wadowicach dla Jordanowa i Stanisława Schnaydra w Wojniczu dla Mszany Dolnej.

Odznaczenie. Ze Stambułu donoszą że podczas onegdajszego posłuchania, ambasador rosyjski, Zinowjew, przedstawił sułtanowi księcia Romana Sanguszkę, któremu sułtan ofiarował wstęgę orderu „Medżydje".

Z koleji. Z powodu zamieci śnieżnej i gołoledzi, wstrzymany został prawdopodobnie na 6 dni ruch wszelkich pociągów na koleji lokalnej Nowy Łupków-Cisna.

Na linji koleji lokalnej Chabówka-Zakopane, podjęty został napowrót ruch wszystkich pociągów z dniem wczorajszym.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono „Tamtego" przy zapełnionym teatrze. Domyślać się należy, że publiczność instynktownie zapełniła widownię, jako w rocznicę powstania. Mówimy, instynktownie, bo dyrekcja teatru narodowego nie uznała za stosowne uczcić rocznicy styczniowej; przynajmniej afisz teatralny tego nie zapowiadał. Więcej jeszcze, dyrekcja była tak ultra-lojalną, że z orkiestry w antraktach nie ozwał się ani jeden ton nuty narodowej, jak to ongi na przedstawieniach sztuk narodowych bywało. Ładnie wygląda teraz nasza scena lwowska. Powinszować..

Protest karnawałowy. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „W dniach 20 i 21 b. m. pojawiła się w dziennikach notatka o mającym się odbyć „balu techników". Wobec tego wydział Towarzystwa bratniej pomocy, jako jedynie upoważniony wraz z Towarzystwem politechnicznym do reprezentowania młodzieży politechnicznej, oświadcza, że w roku bieżącym dawnego tradycyjnego „balu techników" nie urządza, że zatem będzie to bal pewnego kółka techników, nic nie mający wspólnego z dawnymi „balami techników", które od szeregu lat urządzała Bratnia pomoc słuchaczów politechniki w imieniu ogółu młodzieży politechnicznej. Nadto wydział Towarzystwa przestrzega szanowną publiczność, że za wszelkie mogące wyniknąć stąd nieporozumienia i nieprzyjemności, ogół młodzieży odpowiedzialności na siebie nie bierze".

W imieniu młodzieży politechnicznej:

Al. Litwinowicz, przewodniczący. *F. Stroński*, sekretarz.

Kuźmiński złapany. Głośny w ostatnich czasach Kazimierz Kuźmiński, żołnierz 30 p. p., niebezpieczny złodziej i włamywacz, ten sam, który przed kilku dniami zranił bagnetem kaprala policji Onufryka, został aresztowany. Odkrył go ajent policji Spang, w mieszkaniu niejakiej Galasowej, wdowy, zamieszkałej na Zamarstynowie. Kuźmińskiego oddano w ręce władz wojskowych.

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa pięciu młodych parobczaków, oskarżonych o gwałt zadany młodej kobiecie. Wszystkich oskarżonych, t. j. Mikołaja Smólkę, Szymona Maciurę, Hnata Koziuka, Antoniego Sotnika i Mikołaja Kota, skazano, każdego na rok jeden więzienia. W imieniu swoich klientów Smólki i Koziuka, wniósł ich obrońca dr. Mileński, zażalenie nieważności.

Czuły ojciec. Umysłowo chory 18-letni Władysław Bieloński, syn właściciela realności przy ul. Kościopalnej l. 3, Juljana Bielońskiego, sypiać musi na mrozie w sieni pod schodami, z powodu, że go ojciec do mieszkania wpuszczać nie chce

Nowe zarządzenie przeciw drukom polskim. Do *Warsz. Dniewn* piszą z Petersburga, że główny zarząd poczt i telegrafów polecił wszystkim instytucjom pocztowym, w których odbywa się bezpośrednia wymiana pakietów pocztowych z pocztami zagranicznemi, aby w razie otrzymania w tych pakietach wydawnictw pod opaską, drukowanych, litografowanych, odbitych na hektografie, lub wykonanych w inny sposób w języku polskim zagranicą, — nie odsyłały tych wydawnictw do komory, lecz zwracały niezwłocznie zagranicę

Aluminium w starożytności było prawdopodobnie znane już, jakkolwiek my znamy je dopiero od r. 1830. Przyrodnik rzymski Pliniusz podaje, że jeden z rzemieślników ofiarował cesarzowi Tyberjuszowi (od r. 41 przed Chrystusem do 37 po Chrystusie) puhar jak srebro, a nadzwyczaj lekki. Na zapytanie, gdzie metal znalazł, opowiadał, iż wydobył go z gliny. Z obawy, iż metal ten (glin) mógłby obniżyć wartość srebra, Tyberjusz kazał ściąć pomysłowego rzemieślnika a tak wynalazek, zdaje się, zaginął.

Balony do sterowania mają stanowić główną atrakcję wystawy wszechświatowej w St. Louis r. 1904. Zarząd wystawy postanowił ogłosić konkurs na najlepszy balon tego rodzaju i wyznaczył nagrodę w sumie 200.000 dolarów. Prawdopodobnie Santos-Dumont, Hiram Maxim, prof. Langlay, hr. Zeppelin i inni wynalazcy balonów, aeroplanów i maszyn do latania, wezmą żywy udział w tych zawodach. Szczegółów konkursu jeszcze nie ogłoszono.

Nieumyślna, ale znakomita reklama Dr. Rudolf Breidenstein, dyrektor mleczarnego zakładu

leczniczego w Magdeburgu, osiągnął nieumyślną, ale znakomitą reklamę swego systemu podtrzymywania zdrowia i sił organicznych. Żona dyrektora powiła trojaczki: dwóch dorodnych synów i córkę. Tak matka, jak dzieci, cieszą się dobrem zdrowiem. Ujawnił się więc może związek pomiędzy odżywianiem się mlekiem zdrowia, a przyrostem rodziny.

Chyba nie da się tutaj zastosować przysłowia o szewcu, chodzącym w dziurawych butach, a przynajmniej doktor-dyrektor żadnych w tym kierunku nie daje wyjaśnień.

Olbrzymi jesiotr. Pewien rybak z Ostendy złowił jesiotra niezwykłej wielkości. Ryba miała 3 metry długości i 1 metr obwodu. Ciężar jej wynosił 100 kilogramów.

„Blanc et noir". Otrzymujemy z Rzymu za wiadomienie, że pod tą nazwą urządzona będzie przez towarzystwo sztuk pięknych („Società degli Amatori e Cultori di Belle Arti") przy dorocznej wystawie malarstwa i rzeźby, wystawa międzynarodowa, obejmująca współczesne ryciny oryginalne, najrozmaitszymi sposobami technicznymi wykonane, oraz odpowiednie rysunki. Ryciny kolorowane stanowić będą sekcję osobną. Wystawa, urządzona z okazji międzynarodowego kongresu nauk historycznych, odbędzie się na wiosnę r. b. Prace winne być nadsyłane do biura towarzystwa (pałac wystawy via Nazionale), od dnia 10 do 20 lutego b. r. Prezesem komitetu wystawowego jest hr. Henryk di San Martino, sekretarzem p. Vincenzo Moraldi (Piazza Borgliése).

Skandal w sferach artystycznych. Z Mediolanu donoszą, że jedno z pism miejscowych oskarżyło słynnego, znanego też powszechnie z bogactwa i przesadnej oszczędności śpiewaka Tamagno, o lichwę. Artysta przesłał wezwanie redakcji, aby odwołała swoje napaści, w przeciwnym razie bowiem zaskarży dziennik, nie czekając, aż ten zbierze dowody na usprawiedliwienie potwierdzające ów ciężki zarzut.

Telegraf przez Ocean spokojny. Z Londynu wyruszył parowiec „Anglja", który ma rozpocząć zakładanie liny telegrafu podmorskiego, mającego łączyć Australję z Kanadą. Zakładanie liny rozpocznie się od m. Brisbane w Australji, stamtąd lina podąży do wysp Norfolk (800 mil ang.), z Norfolk do wysp Fidżi (889 mil ang), z Fidżi do wysp Fanning (1895 mil ang.) i wreszcie z Fanning do Vancouver w Kanadzie (3237 mil ang.). Będzie to pierwsza linja telegraficzna przez Ocean spokojny i dopełni otoczenia kuli ziemskiej przez druty telegraficzne.

O armji angielskiej.

Prasa australska niepochlebne świadectwo moralności wydaje ochotnikom australskim armji angielskiej przy sposobności odejścia nowych zaciągów ochotniczych z Australji do Afryki południowej. Według zdania tej prasy, przeważna część ochotników składa się z ludzi najgorszej w świecie konduity, nierzadko nawet złoczyńców. *Sydney Bulletin* twierdzi, że jeżeli australski ochotnik przed wyjściem nie był jeszcze zupełnym hultajem, to napewno takim z Afryki powróci. Są to ludzie tego rodzaju, z którymi lepiej się na jakiemś oddalonem miejscu nie spotykać o zmroku.

Taka opinja o demoralizacji w szeregach angielskich nie jest zresztą zgoła żadną nowością. Spotykamy się już z nią w raporcie za 1900 rok generalnego inspektora więzień wojskowych, nadporucznika Garsia. Wedle tego raportu w 1900 r. odbywało karę więzienia 7 357 żołnierzy, podczas gdy w 1899 r. karano więzieniem około 4.583 ludzi. Ponieważ nie starczyło miejsca w więzieniach wojskowych, musiano przeto przeznaczyć na areszt znaczną liczbę cel w koszarach, a także cywilne więzienia były przepełnione. Okazała się wreszcie potrzeba budowy nowych więzień z 1.593 celami.

Za stale powtarzające się złe prowadzenie w 1900 r. usunięto z armji 1.901 ludzi, podczas gdy w 1899 r. wydalono za przewinienia 1.956 żołnierzy. Ta zmniejszona liczba nie przemawia za poprawą stosunków, jeżeli się zważy, że regularna armja stoi na polu walki, a wówczas wydalenie następuje tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Aby ten stan rzeczy zmienić, radzi porucznik Garsia nie przyjmować do służby wojskowej nałogowych złodziei i przestępców.

Trudno zrozumieć, że wogóle takie żywioły w armji są tolerowane.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 23 stycznia. *Wiener Abendpost* donosi, że znane konsorcjum wykonało wczoraj opcję na 62 i pół miljonów koron 4 prc. austrjackiej renty koronowej. W ten sposób cała suma, której opcja wspomnianej grupie zastrzeżoną została w czerwcu roku zeszłego, została już przez to konsorcjum przejęta.

— **Berlin** 23 stycznia. We wczorajszej subskrypcji na 115 miljonów 3-procentowej pożyczki państwowej, subskrybowano 7 miljardów marek.

— **Wiedeń** 22 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt. 654 —, Akcje węg. Zakł. kred. 672·—, Akcje Anglobanku 264 —, Akcje Unionbanku 552 —, Akcje Laenderbanku 420·50. Akcje Bankvereinu 456 50 Akcje Bodencredit 911·—, Akcje gal. Banku hipotecznego ·—, Akcje kolei państw. 665·—, Akcje kolei połudn. 76·—, Akcje tramw. lit. a) 286 , lit. b) 281·— Akcje kolei Elbethal 453 50, Akcje kolei Północnej 5540 Akcje kolei Czerniowieckiej 556·— Akcje Alpiny 413·—, Akcje Rima Muranji 492·— Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1460 , Akcje fabryki broni 306·— Akcje tureckie tytoniowe 288·— Oblig. węg. indemn. 94·90 Renta majowa 100·70 Austr. renta koron. 97 50 Węgierska renta koron. 96·— 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 92 75 4 proc. listy Banku kraj. 92·50 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·75, 4 proc. listy Banku hipot. 91·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·75, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig propin. 97·95, 4 proc. Gał. poż. kraj. z 1893 r. 94·— 4 proc. pożyczka m. Lwowa 88 50, Losy tureckie 104·25, Marki 117·20, Ruble 253·—

— **Wiedeń** 22 stycznia. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 262·10; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 255·—; Tow żegl. na Dunaju 100 zł. m k. 4 proc. 500·— ; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 275·75; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 251·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 104 25. *b)* bezprocentowe: Bodapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18 50; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 404·—; Clary 40 zł. m. k. 166·— ; Pożyczka m Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 75·— ; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 193·—; Palffy 40 zł. m. k. 180·— ; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 53·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 91 —; Salma 40 zł. m. k. 226·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 82·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 225 —; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 403·—.

— **Wiedeń** 22 stycznia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18 10 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 35·40 do —·—. Tendencja zwyżkowa.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 22 stycznia. (Dziś notujemy za 100 kig. loco Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 16 20 do 16·80, pszenica na termina —·— do —·—; żyto gotowe 13·— do 13·60, żyto na termina —·— do —·—; owies obroczny gotowy od 13·40 do 14·—, owies obroczny na termina od —·— do —·—; jęczmień pastewny 10 50 do 11 50 jęczmień browarn 13·— do 14·—; rzepak 27·— do 28·—; lnianka 22 — do 23 —; groch pastewny 15 50 do 16·—, groch do gotowania 17 60 do 25 —; wyka 13 50 do 15 —; bobik 12 — do 12 50; hreczka 13·— do 13 50; kukurydza nowa 11·20 do 11·80, kukurydza stara 11·60 do 12 —; chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona 100 — do 124 —, koniczyna biała 90·— do 160·—, koniczyna szwedzka 100·— do 160 —; tymotka 60·— do 72 —

Spirytus loco za 50 do [illegible] gotowy 15 75 do 16·—; parzony Tarnopol na termin 15·50 do 15·75.

Popyt za pszenicą i żytem ożywiony, ceny też wykazują ciągle zwyżkę.

— **Berlin** 22 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 2[illegible] Staatsbahny 143·, Disconto Comandit 186·50 Berlińskie Tow. handl 145 50 Laura 196 80. Bochumery 185·50. Kolej połud. wschodnio-pruska 79·60 Ruble za gotówkę 216 15 Kolej warszaw. wied. — Kolej morza Śródziemnego 89 7 , Kolej Meridiona na 125 40, Losy tureckie 107 —, Renta włoska 100 30, „Harpener" kopalnie węgla 163·—, Kolej Marienburg-Mławka 65·60 Konsolidation 29 —, Lombardy 20·25, Kolej Henry 92 0, Niemiecki bank narodowy 108·60, Kanada Profered 112 20; Akcje żeglugi hamburskiej 112·25

— **Berlin** 22 stycznia. Austr. banknoty 85 30, spirytus 32· 0.

Frankfurt 22 stycznia. Austr. kredyt. 206 10; Kolej państw. 143·75; Laura —·—; Disconto 185·40; Alpiny —·—.

— **Paryż** 22 stycznia. 3% renta 100·32; mąka 27·65.

NEKROLOGJA.

†

Antonina z Kraczkowskich
HASZLAKIEWICZ-GOTTLEB

wdowa po em. ck. naczelniku powiatowym po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 22 stycznia 1902 r., przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia 1902 o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 4 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

„Concordia". A. Kurkowski.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Akompanjuję do śpiewu i udzielam lekcyj fortepianu najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wy[illegible] po niskich cenach, zakład artystyczno [illegible] w Lwowie. ul. Lindego 4

Bona froeblanka i Bona Niemka są zaraz do umieszczenia, przez biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzny 7. 46

[illegible] muzyk, [illegible] i nauczyciel gry na fortepianie, który grywa także na wieczorkach karnawałowych, poleca się względom szanownej publiczności. Adres: [illegible], ul. Skarbkowska nr. 37. parter drzwi nr. 2. 28

[illegible] antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najoszczędniejszą posypką. Do nabycia we wszystkich aptekach 3

Kawa „[illegible]" Lwów, ul. [illegible] Maja l. 2, [illegible] 65 ct., 76 ct. i wyżej. 9

Praktyczna nauka kroju [illegible] systemu francuskiego przez P. W. wyszła nakładem wydawnictwa „[illegible]" Lwów, ul. Akademicka L 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 50 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Skład papieru, wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej Seyfart & Dydyński. we Lwowie przy placu Marjackim.

Sensacyjne powieści [illegible] nakład [illegible] „Smigusa" (Lwów, ulica Akademicka 10) : *Miłość mężyka*, powieść [illegible] cena 20 ct. *Jasnowidząca*, powieść z francuskiego (20 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać można w markach pocztowych lub przekazem.

Zima w Jaremczu Hotel Skrzyńskiego w Jaremczu poleca 12 pokoi z komfortem urządzonych. Kuchnia wyborna, zdrowa i tania Jaremcze, nadaje się znakomicie jako miejsce klimatyczne. 18

1 pokój i kuchnia albo 2 pokoje ciepłe z ładnym widokiem są zaraz do wynajęcia róg ulicy Łyczakowskiej i Antoniego l. 1. Bliższa wiadomość u dozorcy.

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem, klozetem, Zielona 8. 47

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Baranski
Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Miłek i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i S[illegible]